

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 76

WTOREK
28 września 1948 roku

Wsch. sł. 6.35, zach. 18.23

CENA NUMERU 5 ZŁ.

Stanowisko rządu radzieckiego

W sprawie Berlina

Komunikat TASS o rozmowach moskiewskich

Agencja Tass opublikowała komunikat w sprawie sytuacji w Berlinie i pertraktacji, jakie odbyły się w tej kwestii między rządami ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu sierpnia i września roku bież.

Jest to tym bardziej konieczne— stwierdza agencja — że komunikaty w danej sprawie, jakie pojawiły się w prasie anglo-amerykańskiej i francuskiej, jak również oświadczenia osobistości oficjalnych, włącza jąc w to przemówienie p. Bevina w Izbie Gmin z 22 września, nie dają właściwego pojęcia o sytuacji w Berlinie i o wspomnianych pertraktacjach, a niekiedy wprowadzają w błąd opinię publiczną.

Rząd radziecki w swej nocie do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji 14 lipca br. oświadczył, iż sytuacja, jaka wytworzyła się w Berlinie, powstała w wyniku naruszenia przez rządy: USA, Wielkiej Brytanii i Francji powziętych uprzednio na konferencji poczdamskiej uchwał oraz porozumienia 4 mocarstw o ...haniźmie kontrolnym w Niemczech i w Berlinie.

Wyrazem tego naruszenia było przeprowadzenie przez trzy mocarstwa separatystycznej reformy walutowej, wprowadzenie odrębnych znaków pieniężnych dla zachodnich sektorów Berlina oraz polityka rozczłonkowania Niemiec. Sytuacja wytworzona na skutek separatystycznych poczynań mocarstw zachodnich oznacza, iż trzy rządy nie poprzestają na wyłącznej administracji zachodnich stref Niemiec, lecz pragną jednocześnie administrować pod względem walutowo - finansowym radziecką strefą okupacyjną przez wprowadzenie w Berlinie, znajdującym się w centrum strefy radzieckiej, swej odrębnej waluty i w ten sposób zdezorganizować gospodarkę strefy wschodniej w Niemczech i w rezultacie — wyprzeć stamtąd ZSRR.

Okoliczność powyższa zmusiła dowództwo radzieckie w Niemczech do wydania zarządzeń w zakresie ograniczenia komunikacji między Berlinem, a zachodnimi strefami okupacji Niemiec, aby uchronić interesy ludności niemieckiej i obronić ekonomikę strefy radzieckiej przed dezorganizacją.

Z uwagi jednak na to, iż rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w końcu lipca zwróciły się do rządu ZSRR z propozycją wspólnego rozpatrzenia sytuacji w Berlinie oraz tych bardziej szerokich problemów, o które ona zahacza, rząd radziecki propozycję tę zaakceptował. W wyniku rozmów, jakie w ciągu sierpnia odbyły się w Moskwie między czterema rządami, uzgodniono, że następujące kroki zostaną podjęte jednocześnie pod warunkiem osiągnięcia porozumienia między czterema dowódcami naczelnymi w Berlinie w sprawie ich praktycznej realizacji:

a) Zniesione zostaną wprowadzone ostatnio ograniczenia w dziedzinie transportu i handlu między Berlinem a strefami zachodnimi oraz w zakresie przewozu ładunków do strefy radzieckiej Niemiec i z powrotem.

b) Jednocześnie niemiecka marka strefy radzieckiej wprowadzona zostanie jako jedyna waluta dla Berlina, a marka zachodnia „B" zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

Uzgodniono przy tym, że wprowadzenie niemieckiej marki strefy radzieckiej, jako jedynej waluty dla Berlina oraz cały szereg funkcji w zakresie późniejszego regulowania obiegu pieniężnego w Berlinie, pozostawać będzie pod kontrolą 4 mocarstw. W związku z tym polecono 4 gubernatorom w Berlinie opracować konkretne zarządzenia, zmierzające do realizacji osiągniętego w Moskwie porozumienia, jak również przewidziano kontynuowanie rozmów w Moskwie odnośnie innych zagadnień, związanych z sytuacją w Niemczech. Odbyte na początku września w Berlinie rozmowy między 4 gubernatorami nie zostały zakończone z uwagi na to, iż rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji przeniosły pewne sprawy, w których zarysowały się rozbieżności między gubernatorami do Moskwy, celem wspólnego rozpatrzenia z rządem ZSRR.

Wspomniane wyżej rozbieżności dotyczą 3 zagadnień, przy czym stanowisko rządu radzieckiego odnośnie tych zagadnień jest następujące:

1) Rząd radziecki domaga się rozciągnięcia kontroli dowództwa radzieckiego nad przewozem ładunków, towarowych i pasażerów drogą lotniczą między Berlinem a strefami zachodnimi podobnie jak to się dzieje z transportem kolejowym, wodnym i kołowym. Linie lotnicze nie mogą być wyłączone spod kontroli z uwagi na to, że między 4-ma rządami zostało uzgodnione, iż porozumienie winno przewidywać wprowadzenie odpowiedniej kontroli nad obiegiem pieniężnym w Berlinie oraz nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi.

2) Rząd radziecki uważa za konieczne ścisłe przestrzegać osiągniętego w Moskwie porozumienia między 4-ma rządami odnośnie 4-ro stronnej komisji finansowej i jej funkcji, dotyczących realizacji zarządzeń finansowych, związanych z wprowadzeniem i obiegiem jednolitej waluty w Berlinie. Rząd radziecki nie może zgodzić się na takie rozszerzenie funkcji komisji finansowej, które umożliwiłoby jej ingerencję w zakresie regulowania obiegu pieniężnego w strefie radzieckiej.

3) Rząd radziecki zgodził się na życzenie rządów: USA, Wielkiej Brytanii i Francji aby wprowadzona została kontrola 4 mocarstw nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi i innymi krajami, włącza jąc w to również wydawanie odpowiednich licencji, wskutek czego usunięta została różnica poglądów, istniejąca w tej sprawie.

Z powyższego wynika jasno, jakie jest istotne stanowisko rządu radzieckiego w kwestii uregulowania sytuacji w Berlinie na wzajemnie możliwej do przyjęcia podstawie.

W tych warunkach od rządów: USA, Wielkiej Brytanii i Francji zależy, czy pertraktacje we wspomnianej wyżej kwestii zostaną zarwane, czy też osiągnięte zostanie zadawalniające porozumienie między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

Mocarstwa zachodnie wnoszą

sprawę Berlina na Radę Bezpieczeństwa

W niedzielę w południe, odbyła się na Quai d'Orsay, półtoragodzinna konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich — Marshalla, Bevina i Schumana, na której rozpatrzono odpowiedź radziecką na wspólną notę państw zachodnich w sprawie Berlina.

W konferencji prócz doradców, wzięła również udział delegacja rzeczoznawców niemieckich.

Opublikowany po konferencji komunikat stwierdza, że **mocarstwa zachodnie postanowiły wnieść sprawę Berlina na rozpatrzenie Radzie Bezpieczeństwa.**

W godzinach popołudniowych, zebrali się na naradę przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich: Lewis Douglas (USA), Sir William Strang (Wielka Brytania) oraz Couve de Murville (Francja), celem opracowania projektu odpowiedzi na oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie Berlina.

Kopia tej odpowiedzi, po zatwierdzeniu jej przez ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw, przesłana zostanie za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie — Narodom Zjednoczonym wraz z decyzją mocarstw zachodnich przekazania kwestii berlińskiej do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa.

OŚWIADCZENIE PIECKA NA TEMAT DECYZJI MOCARSTW ZACHODNICH W SPRAWIE BERLINA

Przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) Wilhelm Pieck, komentując decyzję mocarstw zachodnich przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa oświadczył: „Związek Radziecki, jak wynika z komunikatu agencji Tass, jest gotów na daleko idący kompromis, ale mocarstwa zachodnie nie są widocznie zainteresowane w osiągnięciu porozumienia ze Związkiem Radzieckim w kwestii berlińskiej".

Sukcesy chińskiej armii ludowej

Oddziały chińskiej armii ludowej z trzech stron atakują miasto Czin-Czou, główny punkt oparcia Kuomintangu w korytarzu mandżurskim, położone w odległości 200 km na południowy zachód od Mukdenu. Walki toczą się już na przedmieściach Czin-Czou. Zajęcie Czin-Czou przez chińską armię ludową oddałoby jej kontrolę nad całym korytarzem mandżurskim i znacznie ułatwiło zajęcie Mukdenu oraz Czang-Czunu — stolicy Mandżurii.

Opozycja demokratyczna

przeciwko udziałowi w jakichkolwiek blokach

— oświadcza Nenni w parlamencie

W toku dyskusji w Izbie Posłów nad projektem preliminarza budżetowego, Pietro Nenni w imieniu parlamentarnej grupy socjalistycznej wystąpił z krytyką polityki zagranicznej rządu de Gasperiego.

W sprawie kolonii Nenni wyraził przekonanie, że stanowisko zajęte przez Związek Radziecki jest dla interesów włoskich najbardziej korzystne, albowiem gdyby zarząd nad koloniami oddano pod kontrolę międzynarodową, Włochy w chwili przyjęcia ich do Organizacji Narodów Zjednoczonych zyskałyby również dostęp do Afryki. Mówca zaznaczył, że przyjęcie koncepcji anglo-saskiej umożliwiłoby Stanom Zjednoczonym i Anglii, utrzymanie baz strategicznych w Libii, tuż u bram Włoch.

Nenni wypowiedział się przeciwko Unii Europejskiej, której propagatorem na terenie Włoch jest min. Sforza, zaznaczając, że stolicą takiej Unii mógłby być tylko Berlin.

Kończąc Nenni podkreślił zdecydowanie, że **opozycja demokratyczna jest stanowczo przeciwna udziałowi Włoch w jakichkolwiek blokach,** które pośrednio, czy bezpośrednio mają znaczenie wojskowe.

B. żołnierze brytyjscy

przeciw zgubnej polityce rządu Partii Pracy

Grupa b. żołnierzy armii brytyjskiej opublikowała na łamach dziennika: „Challenge" list do młodzieży angielskiej, w którym stwierdza, że **polityka rządu Labour Party zagraża temu wszystkiemu o co walczyli oni w czasie drugiej wojny światowej.**

Autorzy listu zadają kłam twierdzeniom koł rządzących w Anglii, jakoby ze strony Związku Radzieckiego zagrażało pokojowi jakiekolwiek niebezpieczeństwo. W liście czytamy m. in. na ten temat: „Rosja pragnie pokoju. Walczyła ona o pokój i poniosła niebywałe ofiary jako nasza sojuszniczka. W Moskwie nie ma miejsca dla ... finansowych, którzy ciągną zyski z wyścigu zbrojeń lub dla fabrykantów, którzy handlują śmiercią. Ich biura znajdują się w Londynie i Waszyngtonie. Ludzi tych reprezentują Morrison i Bevin. Nienawidzą oni Rosji i socjalizmu. Ich polityka oznacza złożenie w ofierze młodych istnień na ołtarzu wojny i wielkich zysków. Miliony takich jak my pragną pokoju".

W zakończeniu autorzy listu domagają się odwołania wszystkich żołnierzy brytyjskich, służących zagranicą.

O rozszerzeniu wymiany handlowej

między Europą Wschodnią a Zachodnią

Konferencja w Genewie

W poniedziałek rozpoczęła się w Genewie zwołana z inicjatywy Europejskiej Komisji Gospodarczej konferencja przedstawicieli i rzeczoznawców wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Hiszpanii, celem przedyskutowania problemów związanych z rozszerzeniem wymiany handlowej między Europą Wschodnią i Zachodnią.

W ubiegłym miesiącu, jak wiadomo. Europejska Komisja Gospodarcza w swym sprawozdaniu rocznym stwierdziła, że istotne zwiększenie wymiany handlowej między wschodnią i zachodnią częścią Europy jest zasadniczym warunkiem jej odbudowy i uniezależnienia się od pomocy amerykańskiej.

Delegaci ustalą, jakie maszyny i kredyty kraje Europy Wschodniej mogły by otrzymać od krajów Europy Zachodniej w zamian za artykuły spożywcze i surowce.

Aresztowania postępowych działaczy w USA

Kampania przeciwko działaczom postępowym nie amerykańskiego pochodzenia, mieszkającym od długich lat w USA, przybiera na sile.

Władze emigracyjne aresztowały przewodniczącego nowojorskiego oddziału komitetu walki o niezależność Indonezji — Biddena, który mieszka w USA od 16 lat. W Nowym Jorku, aresztowano również działaczkę związków zawodowych — Lipszyc, która przybyła do USA jeszcze przed 42 laty. Bidden i Lipszyc mają być wkrótce wydaleni ze Stanów Zjednoczonych.

Oficjalnego uznania przez USA zachodnich granic Polski

domaga się Kongres Słowian Amerykańskich

W sobotę rozpoczęła się w Chicago IV krajowa konwencja Kongresu Słowian Amerykańskich z udziałem około 800 delegatów.

Kongres Słowian Amerykańskich, który powstał w r. 1942 przy wybitnym poparciu Roosevelta, grupuje demokratyczne elementy słowiańskie — z Rosji, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Konwencja potrwa 3 dni i zakończy ją przemówienie Wallace'a.

Otwierając sesję Kongresu wiceprezydent Balokowicz, oświadczył, iż przed Kongresem stoją trzy główne cele: **1) poprzeć kandydaturę Wallace'a i Taylora na prezydenta i wiceprezydenta USA; 2) zachować i ugruntować wolność w USA; 3) przeszkodzić w zniszczeniu świata, zacieśniając przyjaźń amerykańsko-słowiańską.**

Zasadnicze przemówienie w pierwszym dniu obrad wygłosił przewodniczący Kongresu Słowian Amerykańskich Leo Krzycki. Stwierdził on, że Amerykanie pochodzenia słowiańskiego wzywają do walki przeciwko reakcji, faszyzmowi i wojnie w obronie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, wyrażając nadzieję i wiarę w zwycięstwo demokratycznej spuścizny amerykańskiej. Mówca zaatakował doktrynę Trumana i plan Marshalla, jako zmierzające do odbudowy agresywnych Niemiec, podkreślając, iż w obecnej sytuacji **wybór Wallace'a na prezydenta USA jest koniecznością.** Krzycki stwierdził, że każdy głos, oddany na Wallace'a jest nie tylko głosem, wypowiadającym się za przyjaźnią między narodami, lecz również za budowaniem podstaw pod prawdziwie ludową partię w USA.

Krzycki potępił w końcu wywrotową działalność uciekinierów z Europy Wschodniej — Mikołajczyka, Dymitrowa, Maczka, Slawika i Papanka.

Drugi dzień obrad Krajowej Konwencji Kongresu Słowian Amerykańskich przeszedł pod znakiem krytyki dwupartyjnej polityki zagranicznej USA, zmierzającej do odbudowy militarystycznych Niemiec i uwypukleniu niebezpieczeństwa, jakie polityka ta w sobie kryje.

Sekretarz Generalny Kongresu George Piryński oświadczył: „Wzywamy nasz rząd, aby wyraźnie zadeklarował przed całym światem, że Stany Zjednoczone popierają słuszne żądania narodu Polskiego do granic zachodnich, albowiem zachodnie granice Polski na Odrze i Nysie są granicami pokoju w Europie Wschodniej". Mówca podał do wiadomości, iż żądanie oficjalnego uznania zachodnich granic Polski przez USA zostanie przedłożone Zjazdowi w formie rezolucji.

Zaznaczając, że naród amerykański nie chce wojny, Piryński zapowiedział, iż Kongres wystąpi z żądaniem przeprowadzenia przez Kongres USA śledztwa w sprawie polityki rządu w Niemczech, aby tą drogą zapoznać naród amerykański z realnymi faktami.

**

W niedzielę odbyło się zebranie polskiej grupy Kongresu Słowian Amerykańskich. Z uchwał powziętych przez grupę polską wyszczególnić należy zwłaszcza dwie. Pierwsza domaga się wszczęcia akcji wśród całej Polonii Amerykańskiej na rzecz odbudowy „Pomnika Grunwaldu" w Krakowie, druga zaś — **wywarcia nacisku na Departament Stanu w kierunku poparcia słusznej okazji rządu polskiego, zmierzającego do znalezienia i odebrania 200 tysięcy dzieci polskich, wywiezionych w czasie okupacji do Niemiec.**

Rezolucja nadziei i otuchy

Nawet dla ludzi słabo zorientowanych w sprawach wielkiej polityki, jedno musi być jasne i zrozumiałe: Najważniejszym zadaniem ludzkości jest zachowanie i utrwalenie pokoju. Dla tego celu uczynić należy wszystko, a w pierwszym rzędzie — usunąć z dziedziny stosunków międzynarodowych wszelkie momenty, tające w sobie groźbę wybuchu nowej pożogi wojennej. Najpilniejszym zaś zadaniem staje się redukcja zbrojeń oraz zakaz użycia energii atomowej dla potrzeb wojennych.

Na te sprawy winna być zwrócona przede wszystkim uwaga kierowników polityki poszczególnych państw, o ile są oni ludźmi dobrej woli i mają wyrobione poczucie odpowiedzialności za losy świata. Realizacji takich spraw musi być poświęcona działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako powołanej właśnie do czuwania nad bezpieczeństwem świata i pokojowym rozwojem stosunków międzynarodowych.

Od dłuższego już czasu jesteśmy świadkami toczącej się bezkrwawej wojny — wojny o pokój. Na obecnym etapie historycznym punkt ciężkości przygotowań do nowej agresji militarnej przesunął się za Ocean Atlantycki — do USA.

Tam, w Stanach Zjednoczonych, uwili sobie gniazdo podpalacze świata. Stamtąd, wbrew woli zresztą i chęci samego społeczeństwa amerykańskiego, szerzą się na świat cały nastroje paniki wojennej, rozchodzą się pogróżki, które zastraszyć mają i zmusić do uległości inne narody.

Z USA płyną fundusze i środki na podsycanie trwających w pewnych punktach globu, krwawych walk, a więc w Chinach, Grecji, Indonezji, Palestynie. Imperialiści amerykańscy sabotują usiłowania ograniczenia zbrojeń oraz zakazu stosowania w wojnie broni atomowej.

Z takimi ciężkimi zarzutami, opartymi na całym arsenale faktów, wystąpił przeciwko USA, na sesji Zgromadzenia ONZ, przedstawiciel ZSRR — wiceminister Wyszyński. Kiedy Wyszyński twierdził, że: „Miliony prostych ludzi, którzy krwią własną zapłacili za zbrodnię faszystowskich inicjatorów i organizatorów niedawno zakończonej drugiej wojny światowej, nie mogą dopuścić do powtórzenia się nowej wojny, która niesie całej ludzkości straszliwe nieszczęście i niedole", — był bez wątpienia wyrazicielem najgłębszych tęsknot i najgorętszych pragnień tych milionowych ludzkich mas.

Ale przedstawiciel radziecki nie poprzestał tylko na samej krytyce. W imieniu swego rządu postawił zagadnienie bezpieczeństwa na płaszczyznę konkretną, nadał mu kształty realne.

Zgłoszona mianowicie przez ZSRR rezolucja, domaga się, aby Zgromadzenie Generalne, zaleciło największym mocarstwom, a więc: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu, Francji i Chinom, jako pierwszy krok w dziedzinie zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych, zredukowanie w przeciągu jednego roku o jedną trzecią wszystkich posiadanych sił lądowych, morskich i powietrznych. Zaleciło wydanie zakazu broni atomowej, jako broni, przeznaczonej dla celów agresywnych, nie zaś obronnych.

W tym celu projekt rezolucji żąda utworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa, specjalnego organu kontrolnego, który by czuwał nad ścisłym wykonaniem zaleceń.

Gdy miliony ludzi na całym świecie dowiedziały się o treści rezolucji — w serca ich wstąpiła nadzieja i otucha. Jedynie, co mogło mącić te uczucia — to obawa czy „tamta strona" nie zechce pokrzyżować te wypływające z umiłowania pokoju plany? W takim jednak razie obnażyłaby całkowicie swą istotę imperialistyczną przed całym światem, a przed własnym społeczeństwem — przede wszystkim.

J. W.

Z obcych ugorów do ziemi ojczystej!

25-lecie Zw. Polaków w Niemczech

Dnia 25 bm. odbyła się w Berlinie akademia zorganizowana przez Związek Polaków w Niemczech z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia Związku. Akademia przerodziła się w spontaniczną manifestację wspólnoty, łączącej skupiska polskie w Niemczech z Macierzą.

Na akademii uchwalone zostały dwie rezolucje, które postanowiono posłać Prezydentowi R. P. i Premierowi Rządu.

W rezolucji do Prezydenta R.P. czytamy m. in.: „My chłopi i robotnicy polscy, rzuceni twardym losem na tułacze szlaki, chcemy wrócić pod dach ojczysty, za którym tęskniliśmy przez długie lata wędrówki po obcych ugorach, dla którego walczyliśmy i dla którego żadna ofiara — krwi czy potu — nie będzie nam za wielka. Przyrzekamy Tobie — Obywatelu Prezydencie — że dzisiejszy jubileusz jest ostatnią rocznicą Związku Polaków w Niemczech, bo wszyscy jak tu jesteśmy, starzy, czy młodzi, chcemy jak najprędzej powrócić do kraju, aby pod Twoim kierownictwem budować wielką i szczęśliwą RZECZPOSPOLITĄ LUDOWĄ".

O zacieśnieniu sojuszu *robotniczo-chłopskiego*

radzi KC Włoskiej Partii Komunistycznej

W drugim dniu obrad KC Włoskiej Partii Komunistycznej, zabierali głos liczni mówcy, którzy rozpatrywali zadania komunistów włoskich w obecnej sytuacji politycznej.

M. in: sekretarz Partii Komunistycznej w Piemoncie Negarille oświadczył, **że celem partii jest zdobycie większości narodu włoskiego.**

Komitet Centralny powinien więc opracować program, któryby umożliwił osiągnięcie tego celu. Zaznaczył on, że komuniści włoscy powinni zawierać sojusze z takimi organizacjami, które mogą być sprzymierzeńcami we wspólnej walce.

Zastępca sekretarza partii Pietro Secchia, oświadczył, że program Włoskiej Partii Komunistycznej nie uległ żadnej zmianie. Należy kontynuować wysiłki, zmierzające do wzmocnienia partii i sojuszów na każdym odcinku pracy, aby w ten sposób pobić nieprzyjaciela. Siły demokracji i pokoju tak we Włoszech, jak i na całym świecie są potężne. Walka jednak będzie twarda. Jednym z warunków zwycięstwa jest przekształcenie każdego członka partii w prawdziwego komunistę, świadomego swych zadań i obowiązków. W związku z tym zajdzie konieczność usunięcia jednostek nieuczciwych i niegodnych, które dostały się do szeregów partii.

Colombi poruszył zagadnienie przymierzy, **podkreślając specjalnie konieczność zacieśnienia współpracy między robotnikami a chłopami.**

Premier J. Cyrankiewicz

o znaczeniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim

Przemówienie na Radzie Naczelnej PPS

W przemówieniu na Radzie Naczelnej PPS premier Cyrankiewicz zanalizował stosunki wewnętrzne w partii po czym dłuższy ustęp poświęcił sprawie przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

Polska Ludowa powstała dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i faszyzmem.

Związek Radziecki nie poprzestał tylko na przywróceniu Polsce niepodległości. **Od samego początku rząd radziecki bronił naszych praw do Ziem Zachodnich i stoi na stanowisku, że granice na Odrze i Nysie są ostateczne i nienaruszalne — są granicami bezpieczeństwa i pokoju światowego.**

Dalsza współpraca polsko-radziecka umożliwiła nam uzyskanie cennej pomocy niezbędnej dla naszej gospodarki. Pomoc tę Polska uzyskała na całkowicie odmiennych warunkach od tych, jakie stawiają państwom marshallowskim ich dobroczyńcy amerykańscy. Pomoc marshallowska zmierza do ograniczenia potencjału przemysłowego i produkcji państw Europy Zachodniej, pomoc zaś radziecka przyśpiesza rozwój naszej potęgi przemysłowej i produkcji.

Cała nasza przyszłość zależy od utrwalenia pokoju, ale nie należy się łudzić, że Polska byłaby w stanie sama zabezpieczyć sobie pokój i zapewnić bezpieczeństwo. W sojuszu natomiast ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej stanowi Polska potężny obóz pokoju, którego naturalnymi sprzymierzeńcami są masy ludowe całego świata.

Reasumując premier Cyrankiewicz stwierdza: „Zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu wolność, niepodległość, Ziemie Odzyskane, bezpieczeństwo i pokój".

Nie oznacza to, że własny wysiłek narodu polskiego w walce z najeźdźcą i w pracy nad odbudową nie mają znaczenia. Ale ta ofiarna walka i praca poszły by na marne, gdyby nie polityka Związku Radzieckiego oraz właściwa, zgodna z interesem narodowym polityka polskiego ruchu robotniczego. Pozostanie wiekopomną zasługą polskiego ruchu robotniczego, że umiał w pełni wyzyskać szansę historyczną jaka wytworzyła się w końcowej fazie drugiej wojny światowej, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad Niemcami hitlerowskimi. Było to możliwe dzięki postawie zahartowanej w wieloletnich bojach polskiej klasy robotniczej, która potrafiła wyciągnąć właściwe nauki z przeszłości pod kierownictwem PPR i PPS zjednoczonych w jednolitym froncie. Nauki te czerpał polski ruch robotniczy ze swych żywych doświadczeń, a przede wszystkim z doświadczeń zwycięskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Nie oznacza to, że porzucamy polską drogę do socjalizmu i będziemy ślepo naśladować cudze wzory. **Trzeba jednak zrozumieć na czym polega odrębność polskiej drogi od drogi radzieckiej. Polega ona na tym, że dzięki zwycięstwu rewolucji socjalistycznej w Rosji Polska może iść do socjalizmu przez etap demokracji ludowej.** Fakt, że Polska nie jest na swej drodze do socjalizmu odizolowana, jak Rosja porewolucyjna, lecz że jest otoczona przyjaciółmi oszczędza wielu ofiar i wysiłków, które dał z siebie lud pracujący Związku Radzieckiego.

— o —

Cripps w Waszyngtonie

Brytyjski minister skarbu Sir Stafford Cripps oraz kanadyjski minister finansów Abbot wyjechali z Ottawy do Waszyngtonu, celem przeprowadzenia rozmów na tematy finansowe z rządem USA.

Minister Cripps, który weźmie udział w otwarciu dorocznej konferencji gubernatorów Banku Międzynarodowego i Funduszu Monetarnego, odbędzie m. in. rozmowę również z ministrem skarbu USA Johnem Snyderem.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Powróciła do Moskwy z Paryża delegacja radzieckich związków zawodowych z przewodniczącym związku — Kuzniecowem na czele. Delegacja wzięła udział w kolejnej sesji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

● Nowy rozjemca ONZ w Palestynie Bunche oświadczył, że nie zamierza zwracać się do nikogo z prośbą o przydzielenie mu straży ochronnej. Bunche zaprzeczył również jakoby otrzymał listy z pogróżkami.

● Minister obrony narodowej rządu Kuomintangu potwierdził wiadomość, że armia ludowa wkroczyła wczoraj do Tsinan, stolicy Szantungu.

● W sobotę wyjechał do Warszawy sekretarz generalny urzędu planowania Berei w celu omówienia spraw, związanych z wymianą gospodarczą między Węgrami a Polską.

● Sąd wojskowy we Florencji skazał na 6 lat więzienia majora armii hitlerowskiej Straucha. Strauch był oskarżony o współudział w zamordowaniu 184 Włochów w 1944 r.

● W dniu 24 września przedstawiciel polityczny R. P w Wiedniu, minister pełnomocny dr Stefan Kurowski złożył listy wprowadzające austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych Gruberowi.

Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego
odgruzowują stolicę

Wczoraj o 7 rano wyruszyło z Pruszkowa 19 samochodów, wiożąc do odgruzowania Stolicy kilkuset pracowników Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego i Woj. Rady Narodowej z przewodniczącym WRN Stefanem Witkowskim i wojewodą warszawskim Henrykiem Kołodziejczykiem na czele.

O godz 8 praca już wrzała jak w ulu. 600 osób odgruzowywało Warszawę w dwóch punktach: na Alei Niepodległości (róg Narbutta) i przy ul. Odyńca.

„Kochamy Stolicę nie tylko słowami, ale miłość naszą dokumentujemy czynem" — mówił wojewoda Kołodziejczyk, odwalając łopatą gruz.

Pracowano z zapałem, pod fachowym kierownictwem naczelnika Woj. Wydz. Odbudowy — inż. Beńko i Staszewskiego.

Licznie reprezentowana płeć piękna (kobiety) nie daje się wyprzedzać mężczyznom.

Jedni wybierają i układają „w kozły" całe cegły, inni odrzucają gruz; jeszcze inni napełniają gruzem wozy.

Robota pali się w rękach. Naładowanie ciężarówki trwa 20 minut — wozu — 10 minut.

Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego i radni WRN uczciwie przepracowali wczorajszy dzień, odgruzowując Stolicę.

J. K.

Kursy korespondencyjne
w zakresie szkół wyższych

Państwowe Technicum korespondencyjne Ministerstwa Przemysłu — Warszawa, ul. Pankiewicza 3.

— kursy inżynierskie dla kształcenia techników na inżynierów przemysłowych.

Studium korespondencyjne Instytutu Pedagogicznego ZNP — Warszawa, Smulikowskiego 6/8.

Wyższe Kursy Nauczycielskie korespondencyjne ZNP — Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.

O sprawiedliwe przeliczanie długów
Ku uwadze Ministra Sprawiedliwości

PRZED wojną wieś pozostawała w upośledzeniu. Płody swej ciężkiej pracy musiała zbywać niżej kosztów opłacalności, gdyż polityka gospodarczo - społeczna rządów sanacyjno - endeckich służyła poddańczo interesom kapitału obcego i rodzimego.

W odrodzonej Polsce Ludowej, w nowych warunkach bytowania nie powinno być spekulacji i pasożytniczego lichwiarstwa.

Tymczasem przedwojenni wierzyciele gnębią swych dłużników o natychmiastową spłatę należności, według dowolnej waloryzacji, nie biorąc pod uwagę ani ogólnych strat, ani zniszczeń powstałych w czasie wojny.

O ile państwowe banki przyjmują spłaty długów przedwojennych według wystawionych sum na wekslach w złotych z doliczeniem jedynie procentów — o tyle znowu Sądy dokonują w dowolny prawie sposób waloryzacji długów z weksli przedwojennych, rujnując często dłużników. Starzy, przedwojenni spekulanci, występując na drogę sądową, otrzymują często przeliczenia bardzo korzystne.

Obliczanie należności z przedwojennych weksli jest zagadnieniem żywego prawa. Spłata zadłużeń mogłaby doprowadzić do ciężkich strat, a nawet ruiny materialnej dłużników, którzy przed wojną należeli z reguły do ludzi materialnie słabych i wyzyskiwanych. Tej zdawałoby się prostej zasady życiowej wielu sędziów nie chce widzieć, ani rozumieć.

Dla przykładu przytaczam orzeczenia sądów z terenu woj. kieleckiego, zaznaczając, że nazwiska dłużników, oraz wierzycieli dokonane z wyroków sądowych posiadam. W tym wypadku chodzi nie o nazwiska, jeno o przykładowy dowód chaosu prawnego, o którym na wsi głośno się mówi ze zrozumiałą goryczą.

Oto pracownik biurowy w instytucji państwowej, pobierający przed wojną 280 zł pensji miesięcznie, wybrał ze sklepu spożywczego towarów w sierpniu 1939 r. „na książeczkę" na sumę 100 zł. Właściciel sklepu, który handlował przez cały okres okupacji i obecnie nadal prowadzi sklep, wystąpił do sądu grodzkiego w tym roku o spłatę przedwojennej należności. Sędzia na rzecz zamożnego sklepikarza zasądził wraz z procentami 13.800 zł. Skoro dłużnik żalił się na tak wysoką „waloryzację" — to sędzia wyjaśniał, że przed wojną za sto złotych można było kupić 100 kilogramów cukru, a więc powinien właściwie zapłacić 18 tysięcy zł, ale wziął pod uwagę ciężkie warunki dłużnika i dość łagodnie „zwaloryzował" na 13.800 zł. Zaznaczam, że pracownik ten pobiera obecnie w tejże instytucji państwowej 7 tysięcy zł miesięcznie.

Drugi przykład:

Gospodarz małorolny w 1939 r. pożyczył 300 zł od tak zw. „bogacza", a przezywanej w osadzie „amerykanką", gdyż posiadała na wekslowych pożyczkach 15 tysięcy zł w obiegu, pobierające 3 procent miesięcznie. Otóż do wybuchu wojny dłużnik sumiennie płacił ten lichwiarski procent. Wybuchła wojna, dłużnik wiele przecierpiał i po wojnie z mozołem zaczął dźwigać swoją gospodarkę z upadku, gdy oto lichwiarka wystąpiła do Sądu o spłatę należności z weksla. Sąd zawyrokował z procentami i kosztami **72 tysiące złotych!**

Te dwa przykłady drakońskiej „waloryzacji" wystarczą dla zilustrowania samego zagadnienia, które domaga się ustawowego uregulowania.

Istnieje stara zasada prawna, że nikt nie może bogacić się cudzym kosztem; dlatego takie wyroki muszą się spotkać z surową krytyką.

Należy przypomnieć, że ustawa o waloryzacji należności przedwojennych z dnia 14 maja 1924 r. znana powszechnie pod nazwą: „lex Zoll" waloryzowała wierzytelności z pożyczek nie ciążących na nieruchomościach lub hipotekach, a **jeno z wekśli na 10 proc.**, gdyż ustawodawca stał na gruncie częściowej waloryzacji, **aby nie podkopać egzystencji dłużnika.**

Z tej też racji słusznie postąpił NKW Stronnictwa Ludowego, że podjął żywą interwencję celem zapobieżenia dowolnym orzeczeniom niektórych sądów, domagając się prawnego uregulowania przedwojennych zadłużeń.

Sądzę, że minister sprawiedliwości w porozumieniu z innymi, a zainteresowanymi życiowo Ministerstwami sprawę powyższą w duchu sprawiedliwości społecznej pomyślnie rozwiąże.

Antoni Langer

RADIO

ŚRODA, 29 WRZEŚNIA

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.05 Przegląd prasy. 7.15 Muz. 7.20 Poradnik gosp. dom. 7.30 Muz. 8.20 „Anna proletariuszka". 8.35 Muz. 8.55 Inform. ogólnopol. 9.00 Skrzyn. PCK. 12.00 Dziennik poł. 12.25 Muzyka kameralna. 12.45 „Co czytać". Wiadomości dla wsi. 13.00 „Mozaika muzyczna". 13.45 Piotr Czajkowski. 15.30 „Złota kaczka", aud. dla dzieci. 15.50 Muz. lek. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 „Białe kruki". 17.00 „Siedemnasta wiosna". Aud. dla młodz. 17.20 Koncert orkiestry Rachonia. 18.00 „Mówi WZO.". 18.05 „Mądra mapa", pogad. 18.15 Aud. dla wojska. 18.45 „Nowe książki". 19.00 Muz. rozr. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Z życia Węgier. 20.15 „Ciekawostki literackie". 20.20 Audycja Szopenowska. 20.58 Kom. meteorolog. 21.00 Dziennik wiecz. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

SPORT

Motocykliści pokazali co umieją
Polska — Czechosłowacja 75:73
Smoczyk bohaterem dnia

W dn. 26 b.m. na nowowybudowanym torze żużlowym „Skry" w Warszawie, odbył się pierwszy powojenny międzypaństwowy mecz motocyklowy **Polska — Czechosłowacja.** Mecz ten zakończył się niespodziewanym, lecz w pełni **zasłużonym zwycięstwem Polski w stos. 75:73.** Mogło ono być wyższe, gdyby nie defekty naszych maszyn.

Sam mecz był b. zażarty i do ostatniego biegu, nie wiadomo było kto wygra. Polacy jechali brawurowo i z wielką ambicją, natomiast Czesi przewyższali nas techniką jazdy.

W czasie meczu okazało się, że posiadamy w tym sporcie nieprzeciętne talenty.

Bohaterem spotkania był 20 - letni Smoczyk z LKM — Leszno, który okazał się najlepszym zawodnikiem obu drużyn. Wygrał on wszystkie swoje biegi i osiągnął najlepszy czas dnia 1:29 min. Z drużyny polskiej po za Smoczykiem, dobrze wypadli: **Jankowski, Krakowiak i Siekalski.** Wybitnie pechowo **jechał Draga,** który dwóch biegów nie ukończył, zaś w trzecim doszedł do mety pieszo.

Renomowani reprezentanci Czechosłowacji wygrali zaledwie 6, na ogólną liczbę 16 biegów. Słosunkowo najlepiej jechał u nich Havelka.

Do 13 biegu w punktacji prowadziła Czechosłowacja z różnicą 1 punktu. Następnie Polska, osiągnęła 4 punkty przewagi. Po biegu 14, punktacja brzmiała 64:64. W przedostatnim biegu Polacy osiągnęli 2 punkty przewagi, której już nie utracili w ostatnim biegu.

Ogółem odbyło się 16 biegów. W każdym startowało dwóch Polaków i dwóch Czechów. Biegi odbywały się na dystansie 1.600 m. (4 okrążenia toru).

Wyniki biegów:

I — **1) Smoczyk (P),** 2) Havelka (CSR), 3) Jankowski (P), 4) Kadlec (CSR).

II — **1) Seberka (CSR),** 2) Vanek (CSR), Polacy Siekalski i Draga biegu nie ukończyli.

III — **1) Spinka (CSR),** 2) Wąsikowski (P), 3) Kadlec (CSR), 4) Wrocławski (P).

IV — **1) Havelka (CSR),** 2) Siekalski (P), 3) Jankowski (P), 4) Fiala (CSR).

V — **1) Smoczyk,** 2) Siekalski, 3) Spinka (CSR), 4) Seberka (CSR).

VI — **1) Wrocławski,** 2) Vanek (CSR). Draga i Havelka wpadli na siebie i biegu nie ukończyli.

VII — **1) Jankowski,** 2) Fiala (CSR).

VIII — **1) Smoczyk,** 2) Havelka (CSR), 3) Tuma (CSR).

IX — **1) Krakowiak (P),** 2) Vanek (CSR), 3) Sejner (CSR).

X — **1) Smoczyk,** 2) Spinka (CSR), 3) Draga (P).

XI — **1) Havelka (CSR),** 2) Kołeczek (P), 3) Krakowiak (P), 4) Tuma (CSR).

XII — **1) Jankowski,** 2) Seberka (CSR), 3) Kadlec (CSR), 4) Draga. Draga przewrócił się kilkanaście metrów przed metą i ukończył bieg pieszo.

XIII — **1) Smoczyk,** 2) Krakowiak, 3) Fiala (CSR), 4) Vanek (CSR).

XIV — **1) Spinka (CSR),** 2) Havelka (CSR), 3) Draga, 4) Kołeczek.

XV — **1) Siekalski,** 2) Kadlec (CSR), 3) Wrocławski, 4) Fiala (CSR).

XVI — **1) Spinka (CSR),** 2) Jankowski, 3) Kołeczek, 4) Vanek (CSR).

Sukcesy lekkoatletów w Bukareszcie

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, rozegrane w dniach 25 i 26 b.m. w **Bukareszcie**, przy udziale zawodników: **Rumunii, Węgier, Czechosłowacji i Polski,** przyniosły nam parę sukcesów.

Najlepiej spisał się **Łomowski** w pchnięciu kulą, który pobił wszystkich swych rywali o przeszło metr, uzyskując b. dobry wynik 15,95 m.

W skoku w dal, odnieśliśmy podwójny sukces. Pierwsze miejsce zajął **Adamczyk — 7,15 m,** drugie **Kuźmicki — 6,61 m.** Bieg na 100 m panów wygrał **Lupsa (Rum.) 10,8 sek.,** przed **Kiszką (P).** Wśród kobiet triumfowała **Sicnerowa** (CSR) 12,7 sek., przed **Hajducką, Moderówną i Gębolisówną.** W sztafecie 4 x 100 m pań, Polki były drugie, uzyskując najlepszy, powojenny czas—50,6 sek. Wygrały Węgierki w 49,5 sek.

Na 400 m **Mach** był 4-ty — 51,1 sek., a na 800 m, **Wideł,** 5-ty — 2:00,4 min.

W drugim dniu zawodów padły następujące wyniki:

Finał 400 m p. pł. **1) Kiss (Rumunia)** 54,7 sek. (nowy rekord Rumunii), 2) Lombose (Węgry) 55,0, 3) Morawiec (CSR) 55,4.

Kula pań: **1) Komarkova (CSR)** 13.20 m, 2) Bregulanka (Polska), 12.12, 3) Feher (Węgry) 12,04.

Finał 200 m panów: **1) Lupsa (Rum.)** — 22,2 sek., 2) Lipski (P) — 22,6, 3) Solimossy (Węgry) — 22,6, 4) Mach (P) — 22,9.

Dysk panów: **1) Klics (Węgry) 49,29** m, 2) Kulicky (Węgry) 47,38, 3) Raica (Rum.) 44,76, 4) Łomowski — 44,59.

1.500 m: **1) Garay (W.) 3:54,2 min.,** 2) Cevona (CSR) 3:57,5, 3) Hires (W.) 3:58,0.

Skok w dal pań: **1) Gyarmati (W.)** 5,58, 2) Ernst (Rum.) 5,31, 3) Nowakowa (P) 5,26, 4) **Moderówna** (P) 5,26.

200 m pań: **1) Mertin (Węgry)** 26,2 sek., 2) Słomczewska (P) 26,7, 3) Gębolisówna (P) 28,0.

Dysk pań: **1) Dobrzańska (P) 39,21** m, 2) Josza (Węgry) 37,03, 3) **Stachowicz (P) 36,35, 4) Pedrea (Rum.) 36,05** (nowy rekord Rumunii).

Skok wzwyż panów: **1) Soetor** (Rum.) 1,90 m, 2) Tonko (CSR) 1,85 m, 3) Lehoczy (W) 1,85 m. Zwoliński zajął 5 miejsce b. słabym wynikiem 1,70 m.

Skok o tyczce: **1) Krejcar (CSR)** 3,90 m, 2) Dragomir (Rum.) 3,80 m, 3) Baciu (Rum.) 3,80 m, 4) **Morończyk (P)** 3.60.

10.000 m: **1) Zatopek (CSR) 30:03,6** min., 2) Szilagy (W) 31,01,0, 3) Szegedy (W) 31:31,8. **Kielas (P)** zajął szóste miejsce. W biegu tym Zatopek próbował pobić rekord świata, lecz próba się nie udała.

Rzut młotem: **1) Konstantin (Rum.)** 48,90 m, 2) Konyady (W) 48,54 m, 3) Knotek (CSR) 47,72 m. **Masłowski (P)** zajął 5 miejsce wynikiem 46,05.

Trójskok: **1) Puskas (W) 13,62 m,** 2) **Kuźmicki (P) 13,42 m,** 3) Popoloveanu (Rum.) 13,18 m.

Sztafeta męska 4 x 100 m: **1) Węgry — 42,4 sek., 2) Polska — 42,7** sek., 3) Rumunia — 45,0.

Polonia — Warta 0:0

Rozegrany w Warszawie w niedzielę mecz o mistrzostwo ligi Polonia — Warta, po żywej i na wysokim poziomie stojącej grze, zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

Wynik jest rzeczywistym wykładnikiem przebiegu gry. Obie drużyny nastawione były na system wzmocnionej defensywy i używały przez to swych łączników jako dodatkowych pomocników. Lepsza non ta należy się młodym łącznikom Polonii: **Wilczyńskiemu i Łabendzie.** Obaj ci gracze zasługują na uwagę przy zestawianiu składu „Orląt", wykazując doskonałą technikę i niezły strzał. Poza nimi u gospodarzy wyróżniły się formacje defensywne z bramkarzem Boruczem na czele oraz pomoc. Jaźnicki grał zbyt egoistycznie, zaś Świcarz i Ochmański wykazali normalny poziom gry dopiero w drugiej połowie. U gości wybijał się **Krystowiak** w bramce, linia pomocy oraz **Smólski i Czapczyk** w ataku.

Do przerwy więcej z gry mieli goście, lecz nie potrafili wykorzystać tej przewagi wobec dokładnego krycia polonistów. Po zmianie stron gospodarze przycisnęli, lecz rezultatem tego były tylko strzały w poprzeczkę oraz rogi. Najgroźniejszym strzelcem u gospodarzy okazał się Ochmański, który jednak strzelał niecelnie. Poznaniacy w tym okresie mieli dwie okazje do zdobycia bramek, lecz pewnie broniący Borucz nie pozwolił im na to.

Wyniki
spotkań piłkarskich

Widzew — Legia 1:6 (0:1)
Wisła — Ruch 3:1 (1:0)
Polonia B. — Cracovia 2:3 (1:1)
Rymer — ŁKS 2:0 (1:0)
AKS — Garbarnia 6:0 (2:0)
ZZK — Tarnovia 2:0 (2:0)
Polonia W. — Warta 0:0

O WEJŚCIE DO LIGI

Szombierki — Lechia (Gd.) 2:3 (2:1)
Skra — Radomiak 3:2 (1:1)

Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

ZARZĄD MIEJSKI — PRASA

W sensacyjnym meczu piłkarskim Prasa — Zarząd Miejski, rozegranym z okazji otwarcia nowowybudowanego stadionu miejskiego przy Al. Niepodległości w Warszawie, zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna „ojców miasta" w stos. 4:0 (2:0). Na boisku „brylował" środkowy napastnik „Prasy" dr red **Kafel.** Sam mecz obfitował w wiele momentów humorystycznych.

PĄTNICY z ŁAŃCUTA

i rzezimieszek z Węgrca Wielkiego...

(Nasz korespondent donosi:)

SOBOTNIE pociągi na przestrzeni Kraków — Bochnia, są zazwyczaj przepełnione. 11 b.m. pociąg osobowy, wyjeżdżający z Bochni w kierunku Krakowa, o godz. 12.45, był niesamowicie „nabity", zwłaszcza, że kilka wagonów było zajęte przez pielgrzymów z Łańcuta, zdążających do Częstochowy.

Na jednej ze stacji do wagonu pielgrzymki, weszło parę osób. **Rozśpiewane dewotki**, siedząc wygodnie na ławkach, widocznie nie zdawały sobie sprawy z przepełnienia, jakie było w innych wagonach, gdyż ich „przeorka" rozpuściwszy „pytel", zaczęła wymyślać wchodzącym i cierpkie uwagi rzucać pod adresem stojącej we drzwiach profesorki. Działo się to przy akompaniamencie nabożnej pieśni „Słuchaj Jezu, jak Cię błaga lud".

I można się było dużo nasłuchać. Jedni śpiewali, **drudzy flirtowali z rozochoconymi pannami, trzeci pyskowali.** Piękna szopka, lecz nie pątników, a pyskatych dewotek.

Innym znów razem byłem świadkiem następującego zdarzenia:

Pociąg odchodzący z Krakowa o godzinie 15.40, był przepełniony. Pewien „pan" uważał za stosowne, że jeżeli sam już jest w pociągu, to reszta może poczekać na następny, który jeszcze bardziej jest przepełniony i stojąc we drzwiach niekoniecznie przychylnie odnosił się do tych, którzy też pragnęli wsiąść. „Skorzystał" z tego młody człowiek i wynikła kłótnia. Strażnicy kolejowi dwóch „panów" wylegitymowali. Pociąg ruszył. W pociągu cisza, powietrze parne, jak przed burzą, która wynikła na stacji w Bierzanowie. Rzezimieszek z Węgrca Wielkiego, stanął we drzwiach i dalej kopać stojącego we drzwiach jegomościa, który na stacji w Krakowie chciał, by porządek zapanował w wagonie. Powstało zamieszanie w czasie którego starszy człowiek stojący z boku, nic nikomu nie winien, również został przez rzezimieszka pobity.

Pociąg ruszył i zdawało się, że koniec awantury, bo rzezimieszek wysiadł. Niestety na stacji Węgrzec Wielki powtórzył się ten sam incyndent z tym jednak, że porwał i innych do walki.

Jak wiadomo osobnik ten jest z Węgrca Wielkiego, a słuchając wywodów stojących obok robotników, dowiedziałem się, że to jest „bitnik, co chodzi z maszyną".

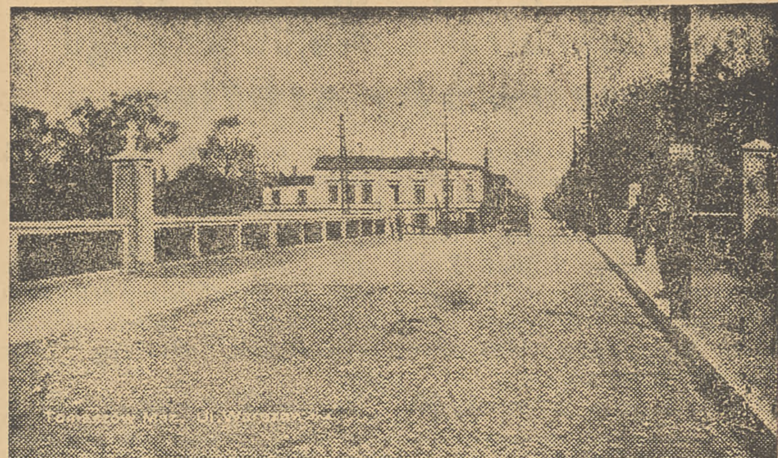
Czy nie zainteresowałby się ktoś tą sprawą, by poznać nazwisko tego pana i nauczyć go kulturalnie zachowywać się?

Robotnicy, stojący w wagonie mówili:

— Na takiego to tylko 4 lata.

Słusznie!

M. W.



Tomaszów Mazowiecki

Ziemia Słupska

będzie kolebką polskiego kauczuku

(Od własnego korespondenta)

MAŁO w Polsce wiemy o tym, że kauczuk można wydobywać nie tylko z zagranicznych drzew, ale że także mleko gumiane można osiągnąć i z uprawionych roślin, zwanych „Kok Sagyżem".

Plantacje tej rośliny wprowadzono w ZSRR długo przed ostatnią wojną światową uzyskując poważne ilości surowca dla przemysłu gumianego, od którego zależy przecież motoryzacja gospodarcza i wojenna. Kiedy Niemcy zajęli znaczne połacie Rosji, natrafili i na pola z Kok-Sagyżem o którym coś teoretycznie wiedzieli; aby przekonać się praktycznie o możliwościach tej rodzimej, europejskiej produkcji kauczuku, założyli kilkutysięczno - hektarową plantację Kok-Sagyżu w rejonie Gdańska.

Podług fachowych wywodów inż. Misyka ze Słupska, klimat Ziemi Słupskiej nadaje się w zupełności do plantacji Kok-Sagyżu. W Słupsku funkcjonuje stacja meteorologiczna— co jest bardzo ważne dla plantacji roślin o charakterze doświadczalnym.

Inż. Misyk szturmował wszędzie, gdzie mógł, aby nareszcie po długich, bardzo długich staraniach otrzymać w Ministerstwie Rolnictwa odpowiedź, akceptującą utworzenia stacji doświadczalnej dla hodowli tej rośliny na Ziemi Słupskiej.

Wł. Łukasik.

Dokształcanie nauczycieli

szkół rolniczych

MIN. Rolnictwa podjęło w bież. roku szeroką akcję dokształcania, którą są objęci wszyscy nauczyciele przysposobienia rolniczego szkół średnich i liceów rolniczych.

W Bratoszewicach k/Łodzi zakończył się ostatnio pierwszy tego rodzaju kurs dokształcający dla dyrektorów liceów rolniczych i wizytatorów szkół rolniczych. Część absolwentów będzie wykładowcami na kursach nauczycieli szkół rolniczych.

W Pszczelinie k/Warszawy, w Instytucie Kształcenia Nauczycieli, rozpoczął się 15 bm. drugi turnus szkoleniowy dla dyrektorów liceów rolniczych, w którym bierze udział 100 osób.

Dla nauczycieli szkół rolniczych są prowadzone od czerwca br. miesięczne kursy szkoleniowe w miejscowości Góra, woj., wrocławskie. Do 20 bm. przeszkolono tam ogółem 250 osób.

W Ursynowie k/Warszawy, przy Liceum Ogrodniczym, organizuje się miesięczne kursy, na których będzie przeszkolony cały personel administracyjny przysposobienia rolniczego. Absolwenci tego kursu zasilą szeregi wojewódzkich i powiatowych wizytatorów i inspektorów przysposobienia rolniczego.

Obecnie odbywają się egzaminy dla absolwentów gimnazjów i liceów rolniczych w Koweńcu k/Nowego Targu. Absolwenci zajmą stanowiska instruktorów gminnych przysposobienia rolniczego. Po przejściu określonej praktyki w terenie, będą oni powołani na nauczycieli szkół rolniczych, a z kolei po przeszkoleniu wyższego stopnia na nauczycieli średnich szkół rolniczych.

Kurs dokształcający w Kończycach k/Cieszyna, który rozpocznie się 1 października br. ma za zadanie udoskonalenie sprawności fachowej wśród nauczycieli szkół rolniczych. Wezmą udział w nim również nauczycielki żeńskich szkół rolniczych.

Z inicjatywy Min. Roln. i R.R. zostanie przeprowadzona akcja pokazowych prac łąkarskich pod kierunkiem Inspektorów Wydziałów Wodno - Melioracyjnych przy Urzędach Wojewódzkich, które mają za zadanie przekonać rolników o korzyściach, jakie dają łąki zmeliorowane, wynawożone i podsiane. Doświadczenie wykazało, że plony wzorowych łąk są pięciokrotnie wyższe od plonów z łąk dotychczas nie uprawianych.

Wzorowe łąki pokazowe zostały założone w każdym powiecie na obszarach od 2 do 20 ha. W sumie wszystkie pokazowe gospodarstwa łąkarskie zajmują obszar 3.000 ha.

W akcji tej Min. Roln. i RR rozprowadziło bezpłatnie 150 ton nasion trawiastych i 120 ton nawozów sztucznych.

Pokazowe gospodarstwa łąkarskie wzbudziły duże zainteresowanie wśród gospodarzy, czego dowodem jest, że sami rolnicy w bież. roku założyli wzorowe łąki w swoich gospodarstwach na obszarze 6.300 ha.

Rolnicy, którzy sami zakładają wzorowe gospodarstwa łąkarskie, otrzymają kredyty na skrypty dłużne. Min. Roln. i RR przeznaczyło na tę akcję 180 mil. zł.

Warszawa — Twoja Stolica

Czyś dał

na Jej odbudowę?

WYSTAWA PRAC KONKURSOWYCH

na najpiękniej malowaną izbę

W miarę pogłębiania się kultury artystycznej, z chwilą pełnego zwycięstwa demokracji zaczęło wzrasta: zainteresowanie ludową twórczością artystyczną, a zwłaszcza sztuką ludową. Powstaje **Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej,** prowadzony przez niestrudzonego badacza i świetnego teoretyka **dr J. Grabowskiego.**

Podchlebne recenzje o wystawie sztuki ludowej w Krakowie, zachwyty Picassa na tejże wystawie (urządzonej na czas trwania Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu) jednoczesne wysłanie wystaw sztuki ludowej do Moskwy, Paryża i Ameryki, świadczą o wysokiej klasie artyzmu dzieł zapomnianych twórców chłopskich.

Mówi się dotąd, że jest to na ogół twórczość muzealna, że brak żywszych współczesnych objawów narastania kultury ludowej. Zorganizowany ostatnio przez TUL z inicjatywy Min. Kultury i Sztuki konkurs na najpiękniej malowaną izbę w pow. dąbrowskim (woj. krakowskie), nie dopuszcza w tym względzie dyskusji.

Bieżący nurt tej twórczości okazał się szeroki i żywy, coraz to bardziej narastając. Jeżeli przed wojną notowano kilkanaście artystek zdobiących wnętrze chat barwnymi ornamentami roślinnymi to obecnie w samym ZALIPIU około 100 chat jest w całości lub fragmentach zdobione, a wystawa malowanek na papierze skupiła dzieła 40-tu twórców.

Spotyka się zdobienie zabudowań gospodarczych. Opublikowane przez „Przekrój" zdobienia budynków gospodarczych, wykonane przez dwudziestoletnią Marię Janeczkównę, odnoszą się do chlewika, z którego to „pałacu" niechętnie wysuwa się świnka.

Wyglądało to na rewelację dla pewnego Szwajcara, który nie omieszkał odszukać ów chlewik w bezdrożach rozrzucanych tu chaotycznie wiosek. Ja wolałem natomiast zdobiony malowaniami budyneczek, z rzeczowym napisem: „Psia Buda".

Komitet organizacyjny konkursu zdobył znaczne fundusze, dochodzące sumy ćwierć miliona złotych. Ministerstwo Kultury, Centralny i Wojewódzki Zarząd TUL-RP, Woj. Rada Narodowa, ZSCh wystawiały nagrody w sumie od 10 — 70 tys. zł.

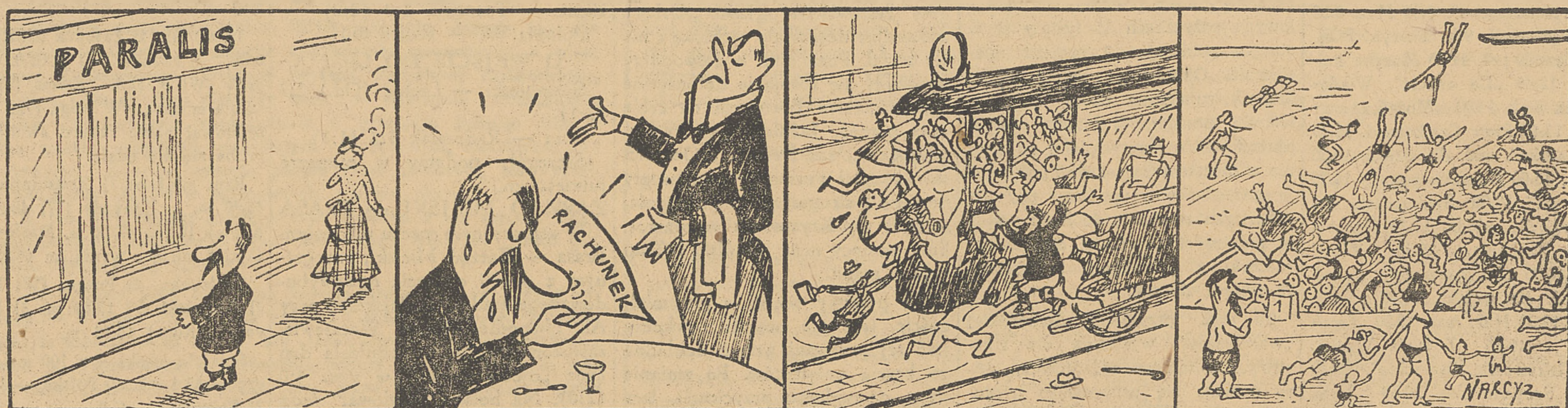
Zainteresowanie konkursem i wystawą wśród ludności miejscowej ogromne. Otwarcie wystawy i wręczenie nagród przybrało charakter uroczystego święta kultury.

Wystawa trwać będzie do końca b. miesiąca. Później projektuje się przewiezienie jej do Krakowa; część eksponatów zużytkuje TUL w przygotowywanej wystawie dzieł utalentowanych twórców ludowych.

Konkurs w powiecie dąbrowskim jeszcze raz dowiódł, że demokracja ludowa podnosi wieś polską na wyższy stopień kultury materialnej i ludowej, a w tym postępie ku coraz to wyższym formom umie wyzyskiwać wszelkie wartości, wbrew urabianym opiniom o rzekomym ich tradycjonaliźmie, który jak się ma ze sztuką ludową, z czasem okazać się może rewelacją w oparciu o bezwzględną postępowość formy.

Leon Pokora

Jan Chrząszcz zwiedza Warszawę (9)



Wstąpię sobie na lody. Taki upał. — Coś gorąco zrobiło mi się po tych lodach... — Pojadę na basen. Tam się ochłodzę. — O! Już się tu chyba nie zmieszczę...

B-62612